



GOŃC WOJEWÓDZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

Nr 4.

Dulce et desorum est pro Patria mori.

SUWAŁKI, dnia 28. Grudnia 1850. roku.

WIADOMOŚCI MIEYSKOWE.

Kommissya Województwa Augustowskiego.

Powodowana zleceniem JW. Regimentarza Hr. *Soltyka*, przez Dowódcę Gwardyi Ruchomej Województwa Augustowskiego objawionem; Kommissya Wojewódzka odzywa się do was wszelkiego stopnia Office-rowie, w służbie dawniej wojskowej będący, a teraz przeznaczania publicznego nie mający, iżbyście bez najmniejszej straty czasu w Biorze tegoż Dowódcy w mieście Wojewódzkim Suwałkach stawali, gdzie w miarę zasług i dobrych chęci, otrzymacie przeznaczenie stopniowi waszemu odpowiednie. Ramie wasze w tylu przygodach doświadczone, i męstwo jakim zadziwialiście prawie wszystkie krajny Europy, a nawet świat nowy, niech w obecnych potrzebach ojczyzny, przewodniczy młodzieży Polskiej z takim zapałem uzbrajającej się; niech teliczne zastępy pod przewodnictwem Weteranów teraz z zacisza powołanych, nauczą się od was przez wielkie dzieła dobijać do sławy. A że osoby wasze są napiętnowane bliznami, Kommissya Wojewódzka nie wątpi, że obecnie odezwie zadość z chęcią uczynicie; bo może ten pohańbienie się obojętnością w sprawie narodu, w sprawie pozyskania wolno-

ści, kto już miał sobie przyznany chlubny tytuł doświadczonego obrońcy ojczyzny?

Suwałki, dnia 25. Grudnia 1850. r.

Zastępca Prezesa *J. Komar.*

Sekretarz Jlny *Torwicki.*

Kommissya Województwa Augustowskiego wydała pod dniem 22. Grudnia r. b. odezwę do Obywateli tutejszego Województwa, ażeby celem uzbrojenia Batalionów ruchomych i Półku Krakusów, składali wszelkiego rodzaju broń palną i sieczną w właściwych Kommissyach Obwodowych, jak niemniej konie, ubior, bieliznę, oraz pieniężne ofiary.

Obywatele Województwa Augustowskiego!

Godzina wolności naszej już wybiła, lecz trzeba jednoci i poświęcenia się, ażeby ją utrzymać i ugruntować; są to fundamenta do nieśmiertelnej budowy, którą ramionami naszymi, naszym męstwem i wytrwałością dźwignąć powinniśmy. Nasze życia i majątki, nasze siły stanowią jej całość; zgoda stanowi jej harmonijną jedność i wytrwałość budowy, a imiona tych, którzy jako prawi synowie wszystko dla niej poświęcili, dłutem nieśmiertelności wyryte, dodadzą jej blasku i świetności, i staną się wzorem dla przyszłych pokoleń naszych.

Jedność, wytrwałość i poświęcenie się.

stanowią siłę; bez takiej siły runie ten gmach wolności, a na gruzach jego tysiące pokoleń zlorzeczyć nam będzie.

Daléj więc bracia, pośpieszajcie z ofiarami, składajcie na ołtarzu wolności wszystko co do jej utrzymania jest potrzebne, składajcie broń jaką macie, chociażby zabytki przodków waszych; była ona kiedyś straszna dla nieprzyjaciół w obronie swobód ojczystych, niechaj teraz posłuży do odzyskania odradzającej się, a od tylu lat upragnionej wolności.

Odezwa do Polaków.

Kiedy Ojczyzna potrzebuje ofiar, każdy obywatel prawy, pragnie mieć udział w tak chwalebnej usłudze. Nie zawsze jednakże możność odpowiada chęciom naszym, a naówczas prawdziwie obywatelskie serce przejmując się smutkiem, że w miarę jak inni ojczyznę wspierać nie może. Pojedyncza wielkość ofiary zostanie sama z siebie małą kiedy ją liczba dających niewesprze, a liczne choć na pozór małe ofiary, stanowią wielkość. Każde prawie małżeństwo posiada obrączki ślubne; mówię o tych, którzy złote obrączki posiadają — gdyby więc każde takie małżeństwo złożyło dwie obrączki, ofiara ta na pozór mała wzrosłaby znacznie.

Pozwólmy bowiem, że małżeństw złote obrączki posiadających jest 50000. co nie jest wygórowane; wartość złota wyniosłaby blisko 2,000,000. Złotych, a ta znaczna ofiara nie byłaby dla nikogo uciążliwą. Co mamy najdroższego winniśmy nieść w obronie ojczyzny. Do obrączek tych przywiązana jest pewna pamiątka, odtąd ta pamiątka połączyłaby się z najważniejszą i najświętszą sprawą wolności, a przywiązanie małżonków ugruntowane i spójnione byłoby z miłością ojczyzny. Obywatele Województwa Augustowskiego, zechcą dać przykład do tej ofiary, i obrać osoby któreby z sumienną kontrolą takowe odbierały.

Wiadomości z Warszawy.

Na sessyi Sejmowej w dniu 20. Grudnia odbytej, oprócz uchwały mianującej *Józefa Chłopickiego* Dyktatorem i Naczelnym Wodzem, wyznaczeni jeszcze zostali Członkowie do redakcyi manifestu powstania narodowego, w którym wytknięte zostaną wszelkie nadużycia i pogwałcenia konstytucyi, jakich się przez lat piętnaście dopuszczano. Redakcyja ta oddana będzie pod Sąd Kommissyi przy Dyktatorze będącej.

Przy oddaniu Uchwały Sejmowej *Chłopickiemu*, w połączonych Izbach Sejmowych, Prezydujący w Senacie *X. Adam Czartoryski* tak do Niego przemówił:

DOSTOJNY DYKTATORZE!

Objedwie Izby dają Ci dowód najzaszczytniejszego zaufania, jakie kiedykolwiek rodak od rodaka i od narodu otrzymać może. Czyni i działa dla dobra ojczyzny. Żadna wątpliwość ani zbliżyła się do serca naszego; owszem, przekonani jesteśmy o twoim sposobie myślenia, i o życzeniach twoich mających na celu dobro ojczyzny. Polegamy zupełnie na twojej zdolności, na twoim niezłomnym charakterze, i na słowie prawego Polaka. Ufność Polaków otaczać cię będzie; czeka cię na tym świecie najwyższa nagroda: bo chwała, a w przyszłości szczęście naszych pokoleń. Oddajemy Ci *Jenerale* uchwałę obu Izb Sejmowych (w tym miejscu odczytano wiadomą uchwałę) Następnie zabrał głos Marszałek Sejmowy, w którym wyraził: Oto uchwała Izb połączonych, którą Ci składamy *Dyktatorze*, niech służy za dowód nieograniczonego naszego zaufania; jak dawniej Rzymianie *Cyncynna* wezwali do steru Rządu, w niebezpieczeństwie ojczyzny, tak my ci dziś powierzamy najwyższą władzę i los narodu. Imię Twoje jest już dla nas wielką rękojmią zwycięstwa.

Dyktator przyjąwszy do rąk swoich uchwałę, przemówił jak następuje:

Reprezentanci Królestwa Polskiego!

Znakomity dowód ufności waszej odbieram; życia jednego za mało, aby ją usprawiedliwić. Jeżeli władzę Dyktatorską przyjmuję, to dla tego tylko, że w zjednoczeniu wszystkich stosunków i nadaniu właściwego kierunku całej sile narodowej, jedyny sposób ocalenia ojczyzny upatruję.

Wy dostojni Reprezentanci Narodu! obmyśliliście sposób jej ratowania. Do mnie teraz należy wszystko poświęcić, abym oczekiwaniom narodu godnie odpowiadał.

Dopóki władzę będę piastował, wszystkie jej czynności ku dobru tylko kraju obrócę, gdy mi ją odbierzecie, kornym bijąc czołem przed powagą narodu, wrócę do domowego zacisza.

Po przemowie Dyktatora, okrzyki radośne Sejmujących stanów, jako też zgromadzonych arbitrów: Niech żyje Dyktator! Niech żyje *Chłopicki*! Niech żyje niepodległość Polski! zabrzmiały w murach zamku dawnych Królów Polskich.

Dyktator opuścił zamek około godziny 9. wieczorem. Lud chciał wyprząść konie i zaciągnąć go do jego mieszkania, nie dozwolił tego zrobić, a niemogąc uniknąć tej oznaki przywiązania narodu, piechotą w licznie towarzystwie mieszkańców stolicy wśród radośnych okrzyków: Niech żyje! odprowadzonym został. Natychmiast celniejsze ulice rżęsiło oświecono.

W dniu następnym wydał Dyktator poniższą odezwę:

RODACY!

Wola reprezentantów Narodu, na mocy uchwały obu Izb Sejmowych w dniu 20. b. m. zapadłej, powołany do objęcia władzy najwyższej, przyjąłem kierunek zwierzchni sił narodowych w jedynym celu zabezpieczenia losu i swobód ojczyzny naszej. Odtąd, i dopóki władza Dyktatora przy

mnie pozostanie, wszystkie chwile moje należą do kraju Polskiego; dla niego żyć i walczyć, dla niego ginąć mi należy. Posłuszny woli narodu gdybym przyjmował Dyktaturę, dziś w imieniu ojczyzny równego od wszystkich posłuszeństwa wymagam. Znak mój ujrzenie Rodacy ciągle na drodze czci, obowiązku i honoru narodowego. Za nim postąpi każdy Polak prawy, każdy dawnych ojców syn nieodrodny, dla którego ojczyzna jest wszystkim, który w jej tylko zbawieniu nadzieję życia własnego pokłada, i nie będzie takiego, któryby władzy wolą narodu mi powierzonoj chciał się opierać, albo rozkazów jej z zupełnym i całkowitem poświęceniem się nie wykonywał.

Jednością, porządkiem i działaniem z jednego środka kierowanym, zapewnić możemy skutek naszego powstania. Kazał mi naród stanąć na swoim czele, i być głównym sił jego Dowódcą. Jestem nim, a że obowiązku mego dopełnić, że żadnego nie dopuszczając zboczenia wszystkich ku jednemu celowi i w jednostajnym dążeniu poprowadzę i utrzymam; to uroczyscie przyrzekam, i na to Bogu i Ojczyźnie przysięgam.

w Warszawie dnia 21. Grudnia 1830. r.

CHŁOPICKI.

Wiadomości Zagraniczne.

W Dzienniku Paryżkim *L'Avenir* liberalnym i katolickim, czytamy z d. 12. Grudnia następujący artykuł: — »Nakoniec porwała się ze snu ciężkiego, ztargała swoje kajdany, i zagroziła głowom okrutnych swych ciemnyców ta szlachetna i wspaniała Polska! tyle czerniona, tak pogrzebiona, a tak droga dla wszystkich serc wolnych i katolickich. Oby odzyskał swe miejsce między ludami świata ten naród, który tak długo walczył za światą wolność, i który wiarę swych ojców, czystą i bez skazy dochował. Ohydna pamiątka

ośmnastego wieku (Rozbioru Polski) znika z Europejskiej karty, przepada bezbożne dueto Wiedeńskiego Kongressu; ujarzmione narody odzyskują swe prawa. Nie będziem już widzieli przez okrutne układy zabieranych ludzi jak podłe bydłota, ani wiary narodów odstępowanej więcéj dającemu. Przez lat piętnaście spoczywał gniew Boga, lecz już się obudził. Królowie Europy, Królowie bez wiary, bez miłości, wy, którzy zapomnieliście Boga! wy wszyscy poznacie niemoc tych tronów, na których chcieliście siedzieć bez niego. — Wolna i katolicka Polsko! *Sobieskiego* i *Kościuszki* ojczyzno! Ty, która byłaś równie w siedemnastym wieku, jak jesteś w dziewiętnastym puklerzem świata, witamy twoją nową jutrzeńkę! chowaliśmy ciebie do utwierdzenia przymierza między Bogiem i wolnością. — Któżby z sercem człowieka w piersiach, nie zadrżał z radości na odgłos świętego powstania Polski! ale my katolicy z jakimże uczuciem szczęścia, z jak pobożnym i głębokiem wzruszeniem mamy przyjąć tę uwagę i uderzającą odpowiedź Pana Zastępów na nasze długie modły i błagania!

Z Paryża 9. Grudnia.

Dnia wczorajszego umarł w Paryżu sławny *Beniamin Konstant*. Stan cierpiący, w którym od niejakiego czasu znajdował, spodziewać się kazał tego końca. Przed sześciu dniami ostatni raz znajdował się na posiedzeniu Izby. Uwiadomiona o zgonie swego znakomitego Członka Izba Deputowanych, postanowiła znajdować się w całym składzie na jego pogrzebie; i zamieścić w protokóle swych obrad żal z powodu straty tego męża.

Z Galicyi codziennie przybywa do Polski wiele młodzieży; przybył oraz Xiążę

Jerzy Lubomirski. Na granicy Austryackiej nie utrudzają przejazdu.

DO BOGA

na nótę *o Boże dobry usłysz nasze modły*.
Z gruzów więzienia wołamy do ciebie!
Wróć nam ojczyznę o Boże na niebie,
Bez której równie jak bez ciebie Boże

Lech żyć nie może.

Ojcowie nasi twierdz żadnych nie znali,
W piaskach na skałach kościoły stawiali,
Tobie się dali — Ty miałeś być mężnym,
Murem potężnym.

Gdy twój przyjęli zakon uświęcony,
Miecza dobyli dla jego obrony.

Dziesięć go wieków, dopóki niepadli

W pochwy nie kładli.

Tobie zdobycze, tobie wszystkie trudy,
Tobie okolne szkodowały ludy,
I gołą piersią od pogańskiej stali

Resztę zbawiali.

Ani ich zmogły pogańskie napady,
Ani zakonnych odstępców twych zdrady,
Za to od Ciebie mieli sobie daną

Wolność kochaną.

Wiara i wolność to były ich hasła,
Aż wiara, wolność w ich sercach wygasła;
Tyś twarz odwrócił — aż oni spętani,

Obcym poddani.

Ze snu gnuśnego dzisiaj ocuceni,
O Boże ojców biegniem do twój sieni.

Powróć już wolność na Sarmacką ziemię,

Dźwignij jój plemię.

Brodziński.

Uwiedomienie Redakcyi.

Goniec Województwa Augustowskiego, wychodzić będzie od 1. Stycznia we Wtorek i Piątek; prenumerata kwartalna w miejscu kosztuje Żłt. 4. na prowincyi Żłt. 5. Prenumerować można w Drukarni Świerczewskiego w Suwałkach, jak niemniej na wszystkich Pocztaństach.

